Jeździec i Hodowca

Tygodnik Ilustrowany

Rok VIII **Warszawa, 30 stycznia 1929 r.** **Nr. 5**



MR. JINKS og. deresz ur. w 1926 r. (Tetratema — False Piety) własność majora Mac Calmont'a, jeden z czołowych dwulatków angielskich ubiegłego sezonu (ż. H. Beasley).

Przegląd wyścigów 1928 roku zagranicą.

ANGLJA, DWULETNIE OGIERY

(Ciąg dalszy).

Reedsmouth og. kaszt. (Somme Kiss—Down Stream) własność lorda Wyfold, trener Persse, należy również do pierwszej klasy. Karjera wyścigowa źrebca tego byłaby bezwątpienia pierwszorzędną, gdyby również nie zawiódł w Middle Park Stakes, w których zajął za Costaki Pasha, Grand Terrace, Brienz i Gay Day tylko piąte miejsce; tłomaczą to ogólnie bardzo ciężkim i mokrym torem, którego ogierek ten nie znosi. Debiutując 22 czerwca w Ascot, wygrywa Windsor Castle Stakes (2.195 Ł — 1000 mtr.), bijąc o szyję og. Nijinski. W pobitem polu byli m. in. Ellenborough, który wówczas biegał jeszcze jako bezimienny ogierek po Waiontha, dalej Cavendo i Engelberg. Następnie wygrywa Reedsmouth w lipcu w Newmarket Chesterfield Stakes (1.050 Ł — 1000 mtr.), bijąc lekko Scribble i Orcella i ulega w końcu we wrześniu w klasycznych Champagne Stakes (2.995 Ł— 1200 mtr.) tylko o łeb niepobitej podówczas jeszcze Arabelli, bijąc jednak The Black Abbot, Gay Day, Artist's Proof, Reflector'a i og. po Reef. Wszystkie te wymienione konie łącznie z Arabellą były w Middle Park Stakes za Costaki Pasha, Grand Terrace i Brienz i należy, opierając się na wyniku tej klasycznej gonitwy, te trzy ogiery postawić na czele dwulatków angielskich. Rodowód Reedsmouth'a, a zwłaszcza w linji matki jest nieco niemodny. Prababka jego została importowana ze Stanów Zjednoczonych A. P. Na rodzeństwo szczególniej się odznaczające nie może się powołać. Rodzona jego siostra, Kiss the Rod, wygrała handicap na krótkim dystansie, a półsiostra Downcast wygrała dwulatką 3 nagrody sprzedażne, w wieku lat trzech biegała bez powodzenia.

REEDSMOUTH og. kaszt. ur. w 1926 r. u lorda Wyfold	Somme Kiss	Sunstar	Sundridge	Amphion
				Sierra
			Doris	Lovend One
				Lauretta
		Stolen Kiss	Best Man	Ormonde alb.Melton
				Wedlock
			Breach	Hagioscope
				Mitrailleuse
	Down Stream	Feather Bed	Ravensbury	Isonomy
				Penitent
			Bed of Roses	Dog Rose
				Light of the Harem
		Mersey Bank	Ormondale	Ormonde
				Santa Bella
			Sandy Bar	Carbine
				Sanderling

Koniem, który późną jesienią bardzo się poprawił, a cała karjera jego wskazuje na dobrą klasę, jest znajdujący się w stajni Manton lorda Astora (trener Lawson) og. gn. Cavendo (Gay Crusader—Miss Cavendish). Późno ten rozwinięty ogier debiutował bez miejsca w Windsor Castle Stakes (które wygrał Reedsmouth) następnie we wrześniu zajmuje w Champion Breeders Foal Plate (1.038 Ł — 1000 mtr.) w Derby dobre drugie miejsce za Sister Anne pośród 13 konkurentów i ulega w końcu w Kempton Park w Imperial Produce Stakes (4.122 Ł— 1200 mtr.) o szyję znakomitej Arabelli, bijąc jednak Ellenborough, Buland Bala i Empire Builder'a. Po tym wyścigu sądząc, należy go zaliczyć do klasowych dwulatków. Półsiostra jego, Never Cross, była szóstą za Beam w Oaks i czwartą przed Cresta Run w irlandzkim Oaksie, a dwuletnią należała do klasowych źrebic. Rodowód Cavendo jest pierwszorzędny. Krew matki jego wywodzi się w prostej linji od wielkiej Sceptre, a babka jego Sunny Jane jest rodzoną siostrą Craig an Eran'a, ojca Mon Talismana. Ogier o takiej krwi może chyba mieć słuszne pretensje do największych zaszczytów i laurów turfowych.

CAVENDO og. gn. ur. w 1926 r. u lorda Astora.	Gay Crusader	Bayardo	Bay Ronald	Hampton
				Black Duchess
			Galicia	Galopin
				Isoletta
		Gay Laura	Beppo	Marco
				Pitti
			Galeottia	Galopin
				Agave
	Miss Cavendish	Chaucer	St. Simon	Galopin
				St. Angela
			Canterbury Pilgrim	Tristan
				Pilgrimage
		Sunny Jane	Sunstar	Sundridge
				Doris
			Maid of the Mist	Cyllene
				Sceptre

Mr. Jinks og. deresz (Tetratema—False Piety), właściciel major Mac Calmont, trener Persse, będzie prawdopodobnie, jak większość potomków jego ojca, należał do specjalistów na dystansie 1 mili ang. Wygrał on w Ascot New Stakes (2.770 Ł — 1000 mtr.), bijąc przy swym debiucie olbrzymie pole, następnie wygrywa July Stakes (1.670 Ł — 1100 mtr.), bijąc po walce Reflectora (bez miejsca Grand Terrace), zajmuje w klasycznych National Breders Produce Stakes (7.102 Ł — 1000 mtr.) drugie miejsce za niepobitą Tiffin, bijąc Ellenborough i Grand Terrace, wygrywa Lavant Stakes (1.610 Ł — 1000 mtr.), bijąc Torbuie, ulega po walce Reflectorowi w Buckenham Stakes (1.800 Ł — 1100 mtr.) i wygrywa w połowie października Prendergast Stakes (1.750 Ł — 1000 mtr.), bijąc lekko drugorzędnych przeciwników. O ileby ogierek ten wykazał większą dozę wytrzymałości, należałoby się poważnie w klasowych gonitwach z nim liczyć, ojciec jego, Tetratema, obdarza jednak nadzwyczaj rzadko potom-

stwo swe większą wytrzymałością, dając jedynie specjalistów na krótkie dystanse.

MR. JINKS og. deresz. ur. w 1926 r.	Tetratema	The Tetrarch	Roi Herode	Le Samaritain
				Roxelane
			Vahren	Bona Vista
				Castania
		Scotch Gift	Symington	Ayrshire
				Siphonia
			Maund	Tarporley
				Ianthe
	False Piety	Lemberg	Cyllene	Bona Vista
				Arcadia
			Galicia	Galopin
				Isolletta
		St. Begoe	St. Frusquin	St. Simon
				Isabel
			Alicia	Bend'Or
				Alix

Rampart sk. gn. og. (Sunstar—Fortlet) właściciel J. B. Joel, trener C. Peck należy również do bardzo dobrych dwulatków. Debiutuje on w połowie maja wygrywając Norfolk Stakes (446 Ł — 1000 mtr.) przyczem pobił 18 przeciwników. W Woodcote Stakes zajmuje czwarte miejsce, a w Coventry Stakes, które wygrał Reflector, szóste miejsce pomiędzy 14 konkurentami. W Lavant Stakes ruszył źle od startu i zajął czwarte miejsce. Następnie wygrywa Nottinghamshire Foal Plate, bijąc lekko 12 przeciwników, a w York, w Prince of Wales Plate zajmuje trzecie miejsce za Torbuie i Sister Anne (cedując im przeszło 1 stonę), bijąc jednak Inchmarlo, Grand Terrace i w. in. Boscawen Stakes (1.300 Ł — 1100 mtr.) przegrywa pod równą wagą tylko o łeb do Brienz, który następnie w Middle Park Stakes zajął dobre trzecie miejsce. Według tej formy należałoby zaliczyć Ramparta również do czołowych dwulatków.

Bardzo dobrą również jest ostatnia forma Ellenborough og. gn. (Ellangowan—Waiontha) właściciel E. Esmond, trener J. Jarvis. W drugim swym wyścigu zajął on piąte miejsce w Windsor Castle Stakes (2.195 Ł — 1000 mtr.) za Reedsmouth i Nijinski przed Cavendo i Engelberg. Następnie przegrywa w Newmarket Stud Produce Stakes o łeb do Aesculapius'a, w klasycznych National Breeders Produce Stakes (7.108 Ł — 1000 mtr.) zajmuje trzecie miejsce za Tiffin i Mr. Jinks, bijąc Grand Terrace i przegrywa Imperial Produce Stakes (4.122 Ł — 1200 mtr.) do Arabelli i Cavendo tylko o szyję—krótki łeb. Otrzymał on wprawdzie od Arabelli 12, a od Cavendo 7 funtów, w każdym bądź razie zrobił dobry bardzo wyścig. Formę swą potwierdził następnie w Moulton Stakes (975 Ł — 1000 mtr.), bijąc o szyję The Black Abbot, który mu wprawdzie cedował 12 funtów.

Reflector og. kaszt. (Galloper Light—Double Back), właściciel Mr. A. de Rothschild, trener Watson, należy już do dobrej drugiej klasy. Pierwsze swe dwa wyścigi kończy bez miejsca, wygrywając następnie w Ascot Coventry Stakes (2.250 Ł — 1000 mtr.) gdzie pobił francuskiego La Fayette, tudzież Black Ensign, Ramparta, Artist's Proof i Buland Bala. July Stakes przegrywa o pół długości do Mr. Jinks'a. W Champagne Stakes zajmuje szóste miejsce pośród 10-ciu konkurentów za Arabellą, Reedsmouth i The Black Abbot. Wygrywa następnie Buckenham Stakes, bijąc o 3/4 dł. Mr. Jinks'a,, a w Middle Park Stakes i Dewhurst Stakes biega bez miejsca.

Artist's Proof og. kaszt. (Gainsborough—Clear Evidence), właściciel Mr. H. E. Morriss, trener F. Darling, należy również do dobrej drugiej klasy. Po dwuch niepowodzeniach wygrywa w sierpniu w Goodwood Rous Memorial Stakes (1.610 Ł — 1200 mtr.), bijąc Empire Builder i Nijinski, którzy mu jednak 1 stonę cedowali. W klasycznych Champagne Stakes zajmuje za Arabellą, Reedsmouth, The Black Abbot i Gay Day piąte miejsce przed Reflector'em i wygrywa ostatni swój wyścig Nursey Handicap, bijąc pod bardzo wysoką wagą 20-tu przeciwników.

Inchmarlo og. kaszt. (Bachelor's Double—Magnetic), właściciel A. B. Walker, trener Persse, okazał na jesieni wcale dobrą formę. W drugim swym wyścigu zajmuje pod koniec sierpnia w Yorku w Prince of Wales Plate za dobremi klaczami Torbuie i Sister Anne tudzież og. Rampartem w licznem polu czwarte miejsce; następnie biega bez miejsca, a z końcem września wygrywa Maiden Plate, bijąc olbrzymie pole współzawodników. Najlepszy jednak wyścig jego było drugie miejsce w Newmarket w Hopeful Stakes (1.165 Ł — 1000 mtr.), gdzie go pobił Costaki Pasha (+ 6 funtów), późniejszy zwycięzca Middle Park Stakes po walce o pół długości. W klasycznych Dewhurst Stakes biega Inchmarlo za Brienz bez miejsca.

Bezimienny ogier po Chaucer—Reef, właściciel lord Woolavington, trener R. Day, zwrócił ogólną uwagę swem dobrem drugiem miejscem w klasycznych Dewhurst Stakes, w których pod równą wagą walczył zacięcie z klasowym Brienz, ulegając mu tylko o pół długości. Uprzednio zajął w Middle Park Stakes siódme miejsce przed Reflectorem i Arabellą. Champagne Stakes kończy również w pobitem polu. W lipcu wygrał w Goodwood Richmond Stakes (1.225 Ł — 1.200 m.) o łeb od Buland Bala, a przy swym debiucie w Exeter Stakes zajął czwarte miejsce.

Nijinski og. siwy (Hurry On—La Mauri) właściciel ks. Aga Khan, trener R. Dawson, biegał początkowo lepiej niż w ostatnich swych wyścigach. Debiutując w czerwcu zajmuje czwarte miejsce w Kennet Stakes (675 Ł — 1000 mtr.). W Windsor Castle Stakes (2.195 Ł— 1000 m.) zajmuje o szyję za Reedsmouth bardzo zaszczytne drugie miejsce, bijąc m. in. Ellenborough, Cavendo i Engelberg'a. Następnie wygrywa w Newmarket Fulbourne Stakes (900 Ł — 1100 mtr.), bijąc jednak mierne tylko konie. W sierpniu zajmuje w Goodwood w Rous Memorial Stakes za Artist's Prooof i Empire Builder pod wysoką wagą czwarte miejsce. Następnie kończy dwa średnie wyścigi pod wysoką wagą bez miejsca. A zatem już tylko druga klasa.

Do ks. Aga Khana należy również Buland Bala og. gn. (Blandford—Saffian), rodzony brat Buland'a, który jako dwulatek był niepokonany, w roku obecnym jednak należał tylko do dobrej średniej klasy. Buland Bala zajął przy swym drugim starcie w Lancashire Breeders

Produce Stakes (3.518 Ł — 1000 mtr.) czwarte miejsce za Fuzzy Wuzzy, zajmuje w Richmond Stakes w Goodwood o łeb za ogierkiem po Reef drugie miejsce, a w klasycznych Gimcrack Stakes za The Black Abbot i Roigrey trzecie miejsce, wygrywając w końcu w połowie września w Doncaster Tattersall Sale Stakes (1.250 Ł — 1400 mtr.), bijąc Sir Cosmo i 14 dalszych przeciwników. W Kempton Park Imperial Produce Stakes, które wygrała Arabella, bijąc Cavendo i Ellenborough zajął on pod najwyższą wagą szóste miejsce między 11 końmi. Ogólnie biorąc, jest to karjera konia dobrej drugiej klasy.

Empire Builder og. siwy (Son in Law—Fourfold), własność majora Mac Calmont, trener Persse, debiutował już w maju w Newmarket, gdzie wygrał Spring Stakes (966 Ł), bijąc 10 przeciwników. W czerwcu zajmuje w Woodcote Stakes za Osiris pod wysoką wagą trzecie miejsce, poczem 4 razy zajmuje drugie miejsca: w Chesham Stakes za Costaki Pasha przed Sir Cosmo, w Exeter Stakes za Sir Cosmo, w Rous Memorial Stakes za Artist's Proof, któremu cedował 1 stone, tudzież w Rous Plate za Brienz, któremu również cedował 1 stone, a uległ tylko o szyję, zostawiając 17 przeciwników za sobą. W końcu biegał 2 razy pod bardzo wysoką wagą bez miejsca.

(D. c. n.) *Janusz Włodzimirski.*

O treningu konia wyścigowego.

(Ciąg dalszy).

Trenerzy-amerykanie, zwabiani do nas z za oceanu ministerskimi pensjami, znacznie inteligentniejsi od zacofanych anglików, zrobili u nas w treningu, w początku bieżącego stulecia, znaczny przewrót, który wywarł na system przygotowania koni przeważnie wpływy dodatnie. Zaprzestano rozdelikacać wyścigowce ogrzewanymi stajniami, przeciwnie, zaczęto boksy wietrzyć, zwracając baczną uwagę na wentylację; zaczęto więcej zwracać uwagi na indywidualność końskich jednostek, zaprzestano sztucznego wysuszania koni środkami przeczyszczającymi organy trawienia, wewnętrzne odtłuszczenie osiągać zaczęto przez powolną na długich dystansach robotę.

W drugim i trzecim okresie treningu amerykanie wprowadzili u nas zwyczaj wyjeżdżania na robotę wprost z kółka przed stajnią, gdzie konie stępowały około ½ godziny, poczem wychodziły na tor, odrabiając każda para, lub trójka robotę wstępną, a po 15-minutowej przerwie i zasadniczą, bezpośrednio po której, konie rozgrzane jeszcze, powracały kłusem do stajni, gdzie oczekiwało na nie dwóch chłopców stajennych z przygotowanymi wiechciami czystej żytniej słomy, by rozetrzeć doskonale i rozmasować całego konia i nakrywszy, w miarę pogody, lekką lub cięższą derką, prowadzać 30—45 minut stępa „w rękach". W razie, gdyby robota konia kończyła się ostrym galopem, oprócz powyższego zabiegu, koń otrzymywał jeszcze t. zw. odświeżającą wannę, która polega na zastosowaniu masażu organów ruchu i kończyn, oraz rozcieraniu tychże specjalnym fluidem (każdy trener ma swoją receptę).

Niezmiernie pożyteczny zabieg ten, mający na celu finezję doprowadzenia konia do szczytu kondycji, wymaga od trenera wielkiej umiejętności, mozolnej pracy, oraz dużego wyszkolenia swych najbliższych pomocników (futtermeistrów), wespół z żelaznym rygorem w stajni, co obecnie do osiągnięcia jest niezmiernie trudne, a że wogóle, a w tym wypadku w szczególności, lepiej jest nie robić nic, niż robić źle, środek ten podlega tak dużemu ryzyku, że lepiej zaniechać go zupełnie. Mając w czasie powojennym coś nie coś bliżej do czynienia z końmi wyścigowemi, rzadko spotykałem w stajni starszego chłopca nawet, którykby umiał zrobić koniowi masaż kończyn, lub mięśni, wskazówki zaś w tym kierunku napotykały na niechęć:

„Dwa lata umiałem wcierać, a teraz nie umiem", była to przeważnie odpowiedź pracownika tej kategorji, z kadrów której rekrutują się przeważnie nasi nowocześni trenerzy.

Małpując amerykanów, lecz nie wiedzęc dokładnie, o co tam chodziło, niektórzy nasi trenerzy stosują często owo wychodzenie wprost z kółka przed stajnią, mniemając błędnie, że jest to sposób do uspokojenia nerwowych koni i cóż z tego wynika: gorący koń w takim razie jest z góry przekonany, że wychodzi na tor specjalnie na galop. Robi się więc mokry odrazu, już przy wsiadaniu, mija w lansadach wjazdową bramę, zarzuca się przy zachodzeniu na właściwy tor, rwie się jak opętany w cantrze, by cały wycieńczony w lansadach znowu, bokiem lub tyłem powrócić na kółko przed stajnią, gdzie rozsiodłany dopiero się uspakaja, wodzony „w rękach".

Na wypadkach tego rodzaju, lub temu podobnych, a liczba ich jest znaczna, polega owo zmanierowanie powojennego treningu, o którem mówiliśmy powyżej.

Robota koni w drugim okresie treningu zaczyna się wcześniej i trwa znacznie krócej (1 g. 15 m. do 1 g. 30 m.), wobec czego wskazanem jest dostosowanie drugiej poobiedniej przejażdżki, trwającej 30—45 m., która powinna się odbywać w 8 g. po rannej robocie, przyczem konie, za wyjątkiem jakichś potrzebujących bardzo dużo ruchu pojedyńczych egzemplarzy, chodzą stępa pod siodłem, lub bywają prowadzane „w rękach", w tej też porze dnia trener uważnie obmacuje kończyny, by się przekonać, czy

ranna robota nie pozostawiła po sobie jakich niepożądanych śladów.

Oprząt i karmienie, jak już zaznaczyliśmy powyżej, powinny się odbywać w możliwie równych odstępach czasu, najpożyteczniej czterokrotnie (godz. 8, 12, 4 i 8), a w nocy w przeciągu 8 godzin koń powinien otrzymać zupełny wypoczynek i spokój. Na ranną robotę konie, szczególnie w okresie ostrzejszej pracy, powinny wychodzić naczczo i dla tego, o ile już długość dnia na to pozwala, godzina 5-ta rano będzie najodpowiedniejszą porą zaczęcia pierwszej przejażdżki, na którą wychodzi ta część stajni, która ma w perspektywie intensywniejszą pracę. Wyjeżdżanie zbyt ranne nie uważałbym za korzystne, ze względu zwłaszcza na zbyt krótki zupełny spoczynek konia. Wyjątek stanowi pora upałów i wówczas z dwojga złego wybiera się mniejsze.

rzystwie pracują jaknajspokojniej, „kładąc się w wędzidło” z pełnem zaufaniem. Dobieranie równego klasą towarzysza jest w ostrym galopie bardzo ważne ze względu, iż zwyciężany chronicznie wyścigowiec, widząc stale całą beznadziejność zwycięstwa, traci serce w walce i chęć do pracy.

Dla koni trudnych w treningu, pożyteczne bywa zastosowanie w przeddzień ostrego galopu, wolnego cantra, z ostrą ostatnią pięćsetmetrówką, możliwie po linji prostej, gdyż tu się oddech koniowi najlepiej wyrabia.

Jeżeli gonitwa, w której ma wziąć udział nasz wychowanek, nie zbierze u startu zbyt groźnego towarzystwa i trener nie ma potrzeby osiągnąć ostatecznej „fitness'y”, dobrze jest wystawić w szrankach konia w takim stanie, w jakim by można się spodziewać po nim dobrego na rannej robocie ostrego galopu, co w niektórych razach robi doskonały efekt, z końmi lekkimi w robocie zwłaszcza.



STADO W BABOLNIE.
(Do artyk. p. Ziętarskiego).

Podany powyżej szablon roboty drugiego okresu treningu, rzecz prosta, nie może być zastosowany zupełnie literalnie i do wszystkich koni jednakowo ściśle, jednakże stwierdzić musimy ponownie, że ostre galopy na krótszych dystansach, umiejętnie przeplatane dłuższymi „halfsped'ami”, konia, dobrze wypracowanego zimą, przygotują do wyścigu znacznie prędzej, niż ostra robota na pełnych dystansach, w której koń kilkakrotnie łapie oddech. Jednym „pace'em” 2000—2100 mtr. koń przejść nie jest w stanie, a ostry galop przygotowawczy nabiera tem większego znaczenia, o ile jest przez niego traktowany chętnie, i jest rzeczywiście ostry, a na całym dystansie równy.

Ostry galop może być stosowany, albo w bardzo zbliżonem do siebie klasą towarzystwie, lub też z leaderem, specjalnie na ten cel przeznaczonym, konie zaś gorące najczęściej galopują „w pojedynkę”, by nie traciły zbytniej energji, podpierane przez towarzysza, lecz i w tej regule znajdą się liczne wyjątki: niektóre gorące konie „pullują” jak szalone w pojedynkę, podczas gdy w towa-

W treningu nie egzystują martwe litery prawa i dla tego też, szczególnie w ostatnim okresie, spostrzegawczość, wiodąca do dokładnego zbadania poszczególnych końskich organizmów, stanowi najwyższą finezję doprowadzenia konia do szczytu kondycji, na tem też polega talent trenera.

Trudno więc ściśle ustalić termin ostatecznego ostrego przygotowawczego przed wyścigiem galopu. Niektóre konie lubią biegać tak świeże, że ostry galop na 10 dni przed wyścigiem, poparty w przerwie „halfspeed'em”, lub krótką ostrą szprycą, zupełnie im wystarczy, inne znowu potrzebują wyjechanego galopu na 3 lub 4 dni przed wyścigiem, a bywają jednostki, które w przeddzień, lub w dzień wyścigu potrzebują się „przedmuchać”, by organy oddechu sprawnie działały.

Okres trzeci.

Gdy koń doszedł do wysokiej kondycji, co stwierdził w wyścigu, wykazując doskonały porządek i formę, następuje ostatni okres treningu, mający na celu utrzymanie osiągniętej kondycji przez czas jaknajdłuższy.

Trudne to zadanie wymaga od trenera dużo finezji, a zostanie znacznie ułatwione, o ile koń, należycie wypracowany, do uzyskanej formy dochodził stopniowo, progressując powoli, lecz systematycznie, podczas gdy znowu każde szarpnięcie w treningu odbija się w najlepszym razie ujemnie na trwałości kondycji konia, a może nawet na całej jego wyścigowej karjerze. To też w drugim i trzecim okresie treningu ogromną rolę odgrywa roztropny żokej, rozumiejący tempo (pace), a dyspozycję dobrego trenera ściśle wypełniający. O ile w gonitwie inicjatywa klasowego żokeja jest wysoko ceniona, gdyż trudno przewidzieć, jak się wyścig złoży, na rannej robocie, w ostrym zwłaszcza galopie, dyspozycja musi być wykonana bez zastrzeżeń, a ostra robota, jako ściśle zastosowana do spostrzeżeń trenera, zgóry przez niego przewidziana.

Koń zrobił doskonały galop! Wykazał znakomite sekundy...

Czy jednakże galop ów można nazwać doskonałym rzeczywiście? Bardzo ryzykowne byłoby stawianie takiemu koniowi różowych horoskopów, o ile się nie widziało poprzednio jego ostrzejszej pracy przygotowawczej. Galop ów wówczas dopiero śmiało można nazwać doskonałym, jeżeli był wynikiem systematycznej, a nie zbyt gwałtownej progresji konia w ostrej robocie.

Gdy koń po ostrym galopie, lub po wyścigu nie „podciągnął się" ani na centymetr, gdy nie stracił dobrego nastroju, a apetyt miał doskonały, będzie to najlepszą wskazówką i zupełną rękojmią, że kondycja jego jest rzeczywiście wysoka, a forma trwała.

Bardzo niebezpiecznym objawem w utrzymaniu trwałości dobrej formy wyścigowca jest tak zwana w języku turfowym „fałszywa kondycja", która jest wynikiem przyśpieszonego treningu przed wyścigiem, bez należytego poprzedniego przygotowania do ostrego galopu, lub też dość często niestety używanego „podciągania" dobrze odżywianych, a mało pracowanych koni, ostrą dopiero robotą. Pierwszemi oznakami objawu tego są: wzrastająca nerwowość, koń szybko spada z mięsa, nie nabierając muskułów, a te, które mu pozostały, zamiast się uwypuklać, zarysowują się zbytnio, więdną jakoby, traci koń apetyt i bardzo źle trawi, a po każdym galopie podkasuje się zupełnie widocznie, i oddech ma coraz więcej utrudniony. Ostatnia okoliczność wprowadza niedoświadczonego trenera w błąd kompletnie. „Nie gotów" myśli i aplikuje mu jeszcze dodatkowy ostry galop, po którym koń zwykle jest już „gotów" zupełnie, lecz w całkiem odwrotnym kierunku i w takim razie najpożyteczniej byłoby dla wszystkich zainteresowanych, nie wyłączając konia samego, by go wycofać zupełnie z treningu.

O ile owa fałszywa kondycja była niezbyt jeszcze posunięta, a została zauważona w porę, koń cofnięty w początkowy okres treningu, po 6-ciu, 8-miu tygodniach może przyjść do siebie, by muskuły, które powinny pracować w pełnej zależności od pracy serca i płuc, były w stanie kontakt i harmonję z tymi organami utrzymać i wówczas koń będzie miał w szrankach zapewnione, odpowiednie do swych zdolności powodzenie.

Forma bije klasę. Z powyższego więc wypada, że doskonały galop jest tylko dowodem klasy danej jednostki wyścigowej i dopiero takiż galop, poprzedzony szeregiem galopów, znamionujących powolną i stopniową lecz stałą progresję konia w ostrej robocie, da poważną rękojmię, że klasa owa u celownika wykazana zostanie.

Wielką pomocą dla trenera na rannej robocie jest dobry zegarek (sekundnik), lecz nie powinien on służyć do mierzenia zawrotnych rekordów, lecz do sprawdzania, czy zadana ostra robota była odpowiednia do tej, jakiej koń w danym dniu potrzebował, gdyż o ile galop wypadł tak, że od poprzedniej ostrej roboty wychowanek nasz zrzucił zbyt wiele sekund, cofnie się on w kondycji niechybnie i w wyścigu zadziwi bywalców torowych, nie wyłączając własnego trenera złą formą, nie licującą z poprzedzającym, doskonałym na zegarku ostrym galopem.

Gdy więc udało się uniknąć wszystkich wyżej przytoczonych niepożądanych konsekwencji i koń, przez nas trenowany, wykazał w pierwszej gonitwie wzorowy porządek i kondycję, powinniśmy starać się jaknajoszczędniej szafować jego siłami, by zbytecznym ostrym galopem, lub niepotrzebnem przyzwyczajaniem do dystansu nie wyładowywał zbytniej energji. To też najważniejszymi czynnikami utrwalenia i utrzymania w wysokiej kondycji konia jest w tym okresie: robota, karmienie i wypoczynek, umiejętnie zastosowane i użyte w treningu w możliwie odpowiedniem wzajemnem ustosunkowaniu. I tu znowu indywidualność konia odgrywa dominującą rolę, dając spostrzegawczości trenera szerokie pole, a dobre wyniki wyrokują o jego talencie.

D. c. n. *Józef Szempliński.*



Wrażenia z Węgier.

(Ciąg dalszy).

Podobnym próbom poddawane są i ogiery z depot, jako 5 letnie, a nawet starsze. Na miłej pogadance czas prędko upłynął i ani się spostrzegłem jak druga w nocy nadeszła. Umawiamy się na 8 rano i idziemy spać.

Rano miły widok: czwórka klaczy białych Shagii, a w drugim powozie para przepięknych klaczy czystej krwi. Jedziemy do matek. Dzień śliczny, słońce przyświeca, konie parskają i raźno idą, a wesoły „koczis" strzela z bata, jak niedawno jeszcze u nas Wojtek lub Bartek, gdy czwórką w krakowskich chomontach pod ganek dworu podjeżdżał. Zajeżdżamy na folwark gdzie w stajniach same klacze stadne się mieszczą. Stajnie jasne, obszerne, powietrza dużo. Zaczynamy oglądać: najpierw w stajni, później wyprowadzają po koleji pojedynczo klacze. Najpiękniejsza ze wszystkich jest czystej krwi stara gniada klacz 20 Gazal 8.

20 GAZAL 8	Gazal 1898	Gazlan I	Gazlan	Gazlan or. ar.
				Groczana
			66 Iussuf	Iussuf
				62 Hammad
		22 O-Bajan	O-Bajan	O-Bajan or. ar.
				Menaghic or. ar.
			30 Bagdady	Bagdady or. ar.
				Nedjime
	84 Schechan-Schamar 1904	Schechan-Schamar	Kohajlan-Adjuze or. ar.	
			Schecha-Gechet el Adjuz or. ar.	
		5 Gazlan I	Gazlan I	Gazlan
				66 Iussuf
			4 O-Bajan	O-Bajan
				81 Kohaila

Po niej już wszystkie czystej krwi siwe:

1) Mersuch I po Mersuch I z klaczy 84 Schechan—Schamar ur. 17 kwietnia 1918 r.

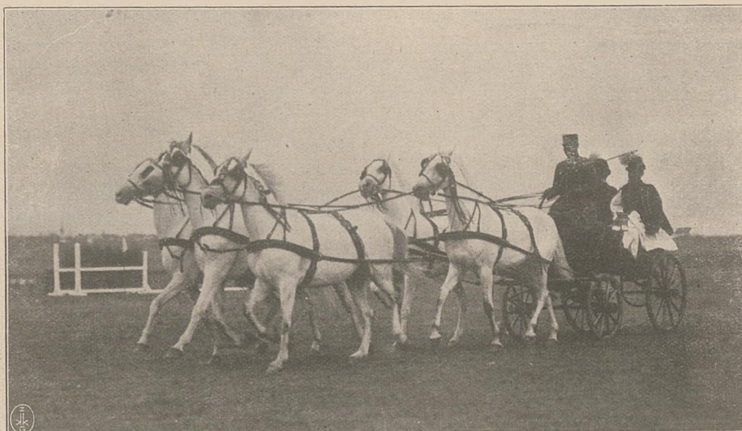
2) Mersuch I—6 po Mersuch I z kl. 3 Siglavy—Bagdady ur. 14 marca 1924 r.

3) Siglavy—Bagdady po Siglavy—Bagdady or. ar. z kl. 42 Hamdani Semie ur. 31 czerwca 1915 r.

4) Koheilan IV po Koheilan IV z kl. 1 Hadban ur. 30 kwietnia 1920 r.

5) Koheilan IV po Koheilan IV z kl. 21 Hamdani Semri ur. 21 stycznia 1922 r.

6) Koheilan IV po Koheilan IV z kl. 216 Semrie oryginalnej arabce po Koheilan z kl. Em Argub ur. 11 marca 1912 r.



PIĄTKA KLACZY ARABSKICH W ZAPRZĘGU. (Stado Babolna).

7) Siglavy Bagdady I Siglavy Bagdady z kl. 38 Kohailan Raschid ur. 11 lutego 1922 r.

8) Koheilan IV—2po Koheilan IV z kl. 17 Marsuch I ur. 31 grudnia 1923 r.

9) Gazal po Gazal z kl. 8 Dzsingiskhan ur. 9 marca 1909 r

12) Siglavy Bagdady po Siglavy Bagdady I z kl. 10 Gazal 4 ur. 24 marca 1919 r.

15) Koheilan IV po Koheilan IV z kl. 10 Gazal ur. 12 lutego 1921 r.

16) Kismet po Kismet or. ar z kl. 4 HadbanI ur. 20 marca 1916 r.

17) Mersuch I po Mersuch I z kl. 5 Gazal ur. 7 czerwca 1916 r.

19) Mersuch I po Mersuch I z kl. 20 Gazal ur. 21 stycznia 1916 r

20) Gazal po Gazal z kl. 84 Schechan—Schamar ur. 11 lutego 1913 r.

21) M e r s u c h I po Mersuch I z kl. 117 Hadban I ur. 27 kwietnia 1921 r.

23) K o h e i l a n IV po Koheilan IV z kl. 21 Hamdani Semri ur 19 marca 1913 r.

24) K o h e i l a n IV po Koheilan IV z kl. 38 Kohailan Raschid ur. 13 lutego 1917 r.

114) G a z a l po Gazal z kl. 54 Hadban ur. 7 lutego 1914 r.

Dla uzupełnienia podaję jeszcze rodowód dawnego pepiniera, po którym jest stosunkowo najwięcej klaczy.

KOHEILAN IV			
124 O-Bajan		Koheilan II	
145 Gazlan	O-Bajan or. ar.	91 Iussuf po Iussuf or. ar.	Koheilan-Adjure or. ar.

Po bardzo szczegółowem obejrzeniu klaczy czystej krwi, prześlismy do drugiego i najliczniejszego oddziału Shagii. Pomiędzy niemi są niektóre klacze tak piękne i szlachetne, że największy znawca nie potrafiłby ich odróżnić od czystej krwi. Prawda, że dużo z nich ma ojca albo matkę czystej krwi arabskiej, co jest konieczne, by uniknąć za bliskiego pokrewieństwa i degeneracji. W ostatniej grupie klaczy lipicańskich są prawie wszystkie matki poprawne, głębokie i dobre w ruchu.

Z tego folwarku przejechaliśmy na drugi, gdzie są umieszczone same dwuletnie klacze. Z tych jedna ciemno szpakowata Koheilan jest tak piękna, że mogłaby Juljuszowi Kossakowi pozować do portretu, a przytem jaka sucha i jak się rusza — trudno opisać. Druga kasztanka Mersuch I z kl. Siglavy Bagdady prawdopodobnie będzie niezła, lecz szpeci ją szeroka łysina i pończochy aż po stawy skokowe i biała plama pod brzuchem—przeznaczona na na sprzedaż. Przychówek po Shagiach duże daje nadzieje, a jedna klacz angloarabka skarogniada pięknością się wyróżnia, są jeszcze zupełnie dobre dwie gniade angloarabki, ale już nie tak piękne jak poprzednie. Lipicanerki liczne obejrzałem zupełnie powierzchownie.

Na następnym folwarku umieszczono 2-letnie ogierki. Pierwsze wrażenie ogierki robią gorsze niż klacze, jeden Mersuch zupełnie przeciętny, a dwa po Memirze, zdaje się, nawet do depot się nie nadadzą. Dalej jednak coraz lepiej, kilka zupełnie dobrych i pięknych Shagii, a jeden to już wyjątkowo dobry, prawidłowy, ładny i rozrośnięty, dziś już ma 20 cm. pod kolanem. Stawkę uzupełniają lipicanery.

Wracamy na obiad, a po obiedzie oglądam jeszcze roczniaki i sysaki. Roczniaki dobrze wyrośnięte i widać, że dużo ruszane. Sysaki doskonale utrzymane. Trzeba się spieszyć, bo noc zapada, wracamy do centrali, przebieram się na gwałt, bo pułkownik zaprosił mnie na herbatę. Podczas herbatki obrabowuję poprostu pułkownika z fotografji i dzięki jego uprzejmości mogę niemi urozmaicić „wrażenia z Węgier".

Pułkownik po herbatce dostaje urlop od bardzo miłej i gościnnej pani Pułkownikowej i idziemy do klubu, by się podzielić świeżo przeżytemi wrażeniami.

Kwintesencja tego dość smutna. W stadzie tem czystej krwi, prowadzonem z wielkiem zamiłowaniem i znawstwem, potrzeba dobrego ogiera jest bardzo nagląca, a w przestrzeń rzucone pytanie, skąd go wziąć, pozostaje na razie bez odpowiedzi.

Stado dusi się już w trzech tylko grupach: Mersuch, Koheilan i Siglavy. Dalsze kombinacje między temi grupami są już prawie że niemożliwe.

Toteż gdy rano z żalem żegnałem gościnnego komendanta, szczerze mu życzyłem, by Babolna wzbogaciła się w najkrótszym czasie importowanym ogierem, który mógłby godnie przejąć rolę swoich poprzedników, a przez wprowadzenie nowych prądów czystej krwi przyczynił się do odświeżenia stada.

Mojem zdaniem Polska powinna nawiązać bliższe stosunki ze Stadem w Babolnie, by w przyszłości, uzupełniając się wzajemnie, uniknąć niebezpieczeństwa przesycenia hodowli jednostronnymi prądami krwi, co w skutkach dla obu stron byłoby nadzwyczajnie korzystne. Pułkownik Hamoroszky ogromnie się zainteresował wyścigami arabów i obiecał przyjechać na jesienne wyścigi do Lwowa. Po wyścigach ma zamiar zwiedzić stado państwowe i o ile możności prywatne.

Z Babolny powróciłem do Pesztu, gdzie odpocząwszy dzień, pojechałem do Mosöhegyesz.

Mosöhegyesz to prostokąt na czarnoziemnej równinie, obejmujący trzydzieści tysięcy morgów ziemi.

Gospodarstwo, bardzo intensywne, posiada silnie rozwinięty przemysł rolniczy, hodowla stoi również wysoko. Stada symentalerów ogromnych, dalej szarego bydła długorogiego, niezliczone ilości owiec, kudłatych świń, małe stadko czarnych bawołów, a nawet własnego chowu muły pracują po folwarkach.

Kierownikiem stada w Mosöhegyesz jest pułkownik Hajny, dawny znajomy z Babolny, który opowiadał mi wrażenia z pobytu we Francji i Anglji, gdzie w tym roku jeździł z panami Plosem i Szczytowskim, szukając odpowiedniego ogiera czystej krwi dla stada w Babolnie, widział jednego bardzo dobrego importowanego dla stada w Pompadour, ale tego nabyć nie mógł, z tych, które można było kupić, żaden się nie nadawał. Rano zaczynamy od ogierów, umieszczonych w centrali. Ogiery zrobiły na mnie wrażenie dużo lepsze, niż te, które widziałem przed 4 latami. Najbardziej zainteresował mnie świeżo importowany z Austrji ze stada Wieselburg 8-letni kasztanowaty Gidran, bardzo zrównoważony, o fenomenalnych wymiarach i doskonały w ruchach. Sądząc z wyglądu, powinien on wpłynąć na odrodzenie szczepu Gidranów, który zdaje się być obecnie w zaniku. Dalej Shanon, stary bardzo piękny i szlachetny gniady ogier, przeniesiony w tym roku z Kisber, gdzie widziałem po nim kilkanaście źrebaków i starszych, mniejszych wprawdzie od rówieśników, ale zdaje mi się najładniejszych, a może i najlepszych. Po nim Nordstar-Shanon, skarogniady, nadzwyczaj prawidłowy, o dobrych wymiarach. Furioso, prawie kary, silnego kalibru typowy koń myśliwski pod ciężką wagę, rusza się lekko i prawidłowo.

W końcu kasztanowaty Gidran I z pończochami i szeroką łysiną, w typie konia pół krwi, ładny górą, na nienadzwyczajnych nogach, najmniej mi się podobał. Po tem kilka głębokich i dużych noniusów, typowych koni artyle-

ryjskich, które pomimo kalibru ruszają się doskonale. Mam wrażenie, że noniusy z każdej próby, współzawodnicząc z norfolkbretonami, wyszłyby zwycięsko.

Po ogierach przechodzimy do stajen, w których umieszczone są klacze trzyletnie, używane pod wierzch i w zaprzęgu przed wcieleniem do stada. Oglądam wszystkie, przechodząc korytarzem, gdyż brak czasu na to, by każdą zobaczyć na wyprowadzeniu. Proszę potem pułkownika, by był łaskaw kilka najlepszych pokazać na dworze.

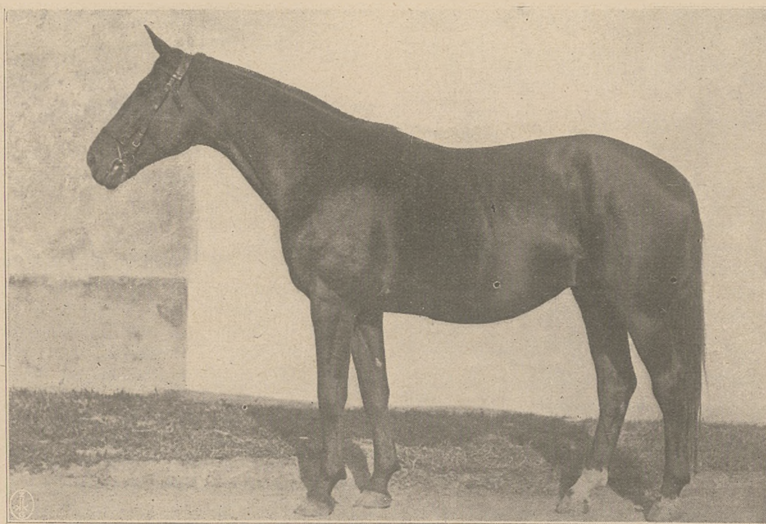
(Dok. nast.) *Bogdan Ziętarski.*

KRONIKA.

KRAJOWA.

— **W Stadzie Łopuszno p. Z. Dobieckiego** cennej krwi Roksana (Mości Książe i Zeyneb) dała 25-go stycznia po ogierze Stavropol pięknego gniadego ogierka (typ Carbine'a) nazwanego „Dygnitarz", — 20-go stycznia wyźrebiła się również po Stavropolu pół krwi Melodja, dając gniadego ogierka, nazwanego „Dysk".

Źrebnych folblutek (oprócz Roksany) Stado posiada jeszcze tylko sześć (La Renteria, Polette, Intrata, Ciocia Basia, Kaśka, Danae), albowiem jałowią: Telluria, matka Awiatora, Jersey Lilly, oraz Luba. Wymienione matki są źrebne z Stavropolem, który i w tym sezonie kopulacyjnym będzie w stadzie Łopuszno pełnić funkcje stalliona.



FURIOSO XXXVIII. (Stado Mesöhegyesz).

— **Ze stada w Śmiłowie** p. Czesława Baczyńskiego, według uprzejmie udzielonych nam informacji matki stadne w bieżącym sezonie kopulacyjnym będą odchowane z następującymi czołowymi reproduktorami: Piruetka (Quo Vadis i Piruette), Fils du Vent'em, Sandomierzanka (Habicht i Piruette) Mah Jong'iem Promienista (Promień i Piruetka) Villarsem, a Promienna, oraz Sirdarka — Balthazar'em. Ostatnie dwie klacze są rodzonemi siostrami (Promień i Esperance). Urodzona w Śmiłowie Sandomierzanka III przepuszczona została w spisach koni zapisanych do nagrody Kruszyny (2-letnie Produce) na rok 1929.

— **Powszechna wystawa krajowa w Poznaniu.**

Przygotowania do wystawy ożywiają się coraz bardziej. Sekcja koni Głównego Komitetu Wystawy odbyła kilka posiedzeń, na których ustalone zostały: podział typów koni na grupy, oraz skład poszczególnych komisji sędziowskich, które ukonstytuowano jak następuje:

Konie czystej i pół krwi arabskiej.

Prezes: Longin Łoboś — Holeszów p. Bortniki Naddniestrzańskie.

Wice Prezes: Hr. Dzieduszycki Władysław — Jezupol Naddniestrzański.

Poklewski-Koziełł Zdzisław — Kierownik Stadniny Państw. Janów Podlaski.

Mjr. rez. Korbel Tadeusz — Kierownik Państwowego Stada Ogierów Sieraków, pow. Międzychód.

Profesor Moczarski Zygmunt — Poznań, Uniwersytet Poznański.

Konie pełnej krwi angielskiej.

Prezes: Ks. Lubomirski Stefan — Kruszyna, p. Pławno.

Wice Prezes: Szuch Stanisław, Radca Min. Roln., Warszawa.

Kiersnowski Stanisław, Warszawa, Tow. Zach. do Hod. Koni.

Bzowski Władysław, em. pułk., Kraków, Kanoniczna 9.

Konie pół krwi angielskiej, typ lżejszy.

Prezes: Hr. Roztworowski Kaz., Hrehorów, p. Nowosielce.

Wice Prezes: Land Edward, Kierownik Państw. Stada Ogierów, Gniezno.

Nosarzewski Tadeusz, Kierownik Państw. Stada Ogierów, Bogusławice, poczta Wolborz.

Jędrzejowicz Marjan, Dyląg ówka, p. Hyżne.

Wężyk Józef, Rogaszyce, p. Kochłowy.

Konie pół krwi angielskiej, typ cięższy.

Prezes: Poklewski-Koziełł Witold, Mniszków, p. Sulejów.

Wice Prezes: Prądzyński Kazimierz, Kierownik Państ. Stada Ogierów, Łąck, pow. Gostynin.

Dr. Chosłowski Janusz, Czarnysad, p. Koźmin.

Raszewski Gustaw, Jasień, p. Czempin.

Olszewski Włodzimierz, maj. Grobnik, pow. Tarnów.

Konie szlachetne pół krwi typu cięższego
jak holsztyny, wschodnio-fryzyj. oldb. i t. d.

Prezes: Hr. Sumiński Stefan, Ugoszcz, p. Rypin.

Wice Prezes: Profesor Prawocheński Roman, Kraków Mickiewicza 21.

Hr. Jan Florjan Zamoyski, Trzebień, p. Magnuszew.

Profesor Runge, Poznań, Uniwersytet Poznański.

Hr. Jezierski Władysław, Sobienie, p. Pilawa.

Konie remontowe.

Prezes: Krzymuski Jan, Wierzbie, p. Sompolno.

Wice Prezes: Pułk. Rozwadowski Feliks, Warszawa, M. S. Wojsk.

Pułk. Studziński Zygmunt, Poznań, Wlkp. Izba Rolnicza.

Radca Szczepkowski Władysław, Poznań Bank Ziemstwa Kredytow.

Pułk. Rabiński, Poznań, Komisja Remontowa Nr. 2.

Na Prezesa wszystkich Komisji wybrany został p. Hr. Łącki Stanisław z Posadowa, p. Lwówek, a na Wice-Prezesa — p. Radca Czapski Józef z Modrza.

Komisarzem z ramienia Ministerstwa Rolnictwa będzie Naczelnik Wydziału Stadnin Państwowych — inż. Jan Grabowski.

STAJNIE TRENINGOWE.

Stajnia Ktery Szepietów.
Trener Andrzej Maczak, żokej vacat.

1) płn. og.,gn. Invit (Whist i Frau Szerena),
2) 5 l. kl. kaszt. Ententa (King's Idler i Enigma),
3) 4 l. og. kaszt. Bramin (Manton i Bursa),
4) 4 l. og. gn. Ibanez (Illuminator i Dame),
5) 4 l. kl. kaszt. May Rose (Wily Attorney i Elaunay),
6) 3 l. og. gn. Elborus (Liege i Elfrieda pół krwi),
7) 3 l. og. gn. Ekran (Fils du Vent i Enigma),
8) 3 l. og. kaszt. Monte Carlo (Morganatic i Riwiera),
9) 3 l. og. kaszt. Maur (Morganatic i Gloria),
10) 3 l. og. kaszt. Ewiatr (Fils du Vent i Ewa),
11) 3 l. kl. kaszt. M-me Bovary (Morganatic i Bursa),
12) 3 l. kl. gn. Fanfara II (Carabas i Sonya),
13) 3 l. kl. gn. Sumatra (Fils du Vent i Siam),
14) 2 l. og. sk. gn. Burłaj (Manton i Bursa),
15) 2 l. og. gn. Rekord (Manton i Rybitwa),
16) 2 l. og. gn. Senator (Wily Attorney i Sonya),
17) 2 l. kł. kaszt. Roma II (Oszczep i Renia),
18) 2 l. kl. gn. Elekcja (Happy Lover i Elfrieda pół krwi).

Stajnia M. Róga.
Trener st. stajenny B. Gruda, żokej Ignacy Magdaliński.

1) płn. kl. kara Menzalaric (Alaric Victor i Menzala),
2) płn. kl. gn. Bina II (Mości Książe i Galachat),
3) 5 l. og. siwy Oleś (King's Idler i Artemis),
4) 5 l. og. kaszt. Kmicic (Morganatic i Battaglja),
5) 5 l. kl. gn. Łaskawa Pani (Illuminator i Armantine),
6) 4 l. og. kaszt. Waleczny (King's Idler i Soultz),
7) 4 l. og. gn. Remus (King's Idler i Menzala),
8) 4 l. kl. gn. Miss Mistinguett (Manton i Lytta),
9) 4 l. kl. kaszt. Battaliana (Morganatic i Battaglja),
10) 4 l. kl. kaszt. Baletniczka (Ballyheron i Branka),
11) 3 l. og. gn. Latawiec (King's Idler i Lytta),
12) 3 l. og. gn. Gorot (Manton i Galachat),
13) 3 l. og. gn. Bonton (Stavropol i Branka),
14) 3 l. kl. gn. Konsultantka (Manton i Consolatrice),
15) 2 l. og. gn. Konsul (Fils du Vent i Consolatrice),
16) 2 l. og. gn. Puck (Manton i Lytta),
17) 2 l. kl. kaszt. Gdynia (Fils du Vent i Menzala),
18) 2 l. kl. kaszt. Peggy (Fils du Vent i Perichole),
19) 2 l. kl. gn. Jastarnia (Fils du Vent i Armantine).

— Zakup 1000 koni przez Sowiety w Niemczech. Niemieckie czasopismo „St. Georg-Zeitung" podaje, że Wschodnio-Pruskie T-wo hodowli konia szlachetnego, pochodzenia Trakeńskiego, zawarło ostatnio umowę z przedstawicielami Sowietów na dostawę 1000 koni użytkowych, półkrwi wschodnio-pruskich.

Konie mają mieć minimum 150 cmt. miary laskowej, w wieku od 3 do 6 lat, z wyłączeniem maści siwej i srokatej. Ceny znacznie wyższe od rynkowych. Z powyższych danych wynika, że konie te przeznaczone są do remontu sowieckiej kawalerji.

Wwóz i wywóz koni w Niemczech.

„St. Georg Zeitung" podaje następujące interesujące cyfry, ilustrujące obroty końmi w Niemczech.

a) Wwóz. W czasie od stycznia do sierpnia 1928 wwieziono 19,389 sztuk, wartości ogólnej 13 miljonów marek. Cyfra wwozu rozkłada się na następujące pozycje:

Lekkie robocze: 89 klaczy z Litwy i Gdańska,
164 ogierów z Litwy, Wschodniej Polski i Gdańska.

Ciężkie robocze: 4441 klacze z Belgji, Danji, Holandji, Luxemburga i Austrji.
9317 ogierów i wałachów z tychże krajów, oraz ze Szwecji.

Lekkich reproduktorów 14.

Ciężkich reproduktorów 52.

Wyścigowych, wierzchowych i powozowych 102, przeważnie z Anglji, Francji i Austrji.

Koni poniżej 140 cmt.: 4920 z Litwy i Polski.

Źrebiąt 286.

Koła hodowlane apelują do władz rządowych o powiększenie cła na ciężkie konie ze 140 na 300 marek„ oraz na małe konie wartości do 300 marek — 30 na 125 marek, gdyż dotychczasowe cło odbija się ujemnie na hodowli.

b) Wywóz. W tym że czasie wywieziono 8232 sztuk, ogólnej wartości 2.700.000 Mk., w tem 450 sztuk krwi gorącej, 430 szt. krwi zimnej, oraz 7324 sztuk na rzeź. Z 430 sztuk krwi zimnej wywieziono 360 sztuk do Francji w trybie rewindykacji. Konie szlachetne wywieziono głównie do Anglji i Holandji, skąd tamtejsi exporterzy wysyłają je do Ameryki.

Cyfry powyższe przedstawiają się w szczególności następująco:

Lekkie robocze: 80 klaczy, w tem 10 do Polski i 17 do Rosji,
49 ogierów i wałachów do Rosji, Szwecji i Danji.

Ciężkie robocze:: 183 klacze, w tem 33 do Rosji, oraz 227 ogierów i wałachów, przeważnie do Francji.

Lekkie reproduktory: 49, w tem 29 do Zachodniej Polski i 11 do Rosji.

Ciężkie reproduktory 22, głównie do Francji.

Wyścigowe, wierzchowe i powozowe 278, w tem do Anglji 123, do Holandji 20, do Austrji 18, do Wschodniej Polski 15, do Zachodniej Polski 23, do Rosji 38.

Źrebiąt 29.

Koni na rzeź 7324 do Holandji, Szwajcarji, Francji i Belgji.

Wykazy te są bardzo ciekawe. Ogółem wwieziono 19,400 szt. koni hodowlanych i użytkowych, — wartości 13 milj. mk.; wywieziono zaś tylko 8230 sztuk wartości 2.700.000 Mk. w czem olbrzymią pozycję — 7320 sztuk stanowi materjał na rzeź. Z zestawienia tego wynikałoby, że lwią część produkcji zużywają Niemcy na własne potrzeby, pozbywając się jedynie materjału gorszego, przeznaczonego na rzeź.

Byłoby bardzo pożądane, aby nasze władze podawały do publicznej wiadomości cyfry naszego importu i exportu, co znakomicie obrazowałoby stan naszej hodowli ogólnej, t. j. rasowej i użytkowej.

ZAGRANICZNA.

ANGLJA.

— **W Londynie** w „Royal Agricultural Hall", Islington, odbędą się następujące wiosenne, doroczne pokazy koni:

19, 20 i 21 lutego, pokaz jubileuszowy (z okazji 50-cio lecia), zorganizowany przez „Shire Horse Society", z sumą nagród 2,300 Ł.

1 i 2 marca, pokaz zorganizowany przez National Pony Society" i „Arab Horse Society". Dział dla koników obejmuje 50 klas z sumą nagród 1,200 Ł. Klasy hodowlane są przeznaczone dla koników: Polo, Dales, Dartmoor, Exmoor, Fell Highland, New Forest, Shetland i Welsh. Trzy klasy są przewidziane dla koników, jeżdżonych przez dzieci poniżej 14 lat. Każdy dzień kończy się gymkhaną i konkursem dla koni poniżej 15 hands (153 cmt.).

Dział dla ogierów, z sumą nagród 134 Ł i z pucharami wartości 65 Gwinei, obejmuje siedem klas: c z y s t e j k r w i: ogiery stadne, klacze matki, źrebce i źrebice, ogiery, klacze i wałachy pod siodłem; oraz p ó ł k r w i: źrebce, źrebice i wałachy, ogiery klacze i wałachy pod siodłem, źrebce i źrebice po ogierze czystej krwi z klaczy pełnej krwi. Na sędziego działów hodowlanych czystej krwi został zaproszony przez Zarząd „Arab Horse Society", Józef hr. Potocki, Wice-prezes Towarzystwa Hodowli Konia Arabskiego, znany w kraju i zagranicą hodowca i właściciel stajni wyścigowej koni arabskich.

— **W Liverpooler Grand National** otrzymały najwyższą wagę następujące konie:

	wiek	waga
Easter Hero	9	79½
Sprig	12	78½
Bright's Boy	10	78
Koko	11	77½
Patron Saint	6	76 1/4
Great Span	8	76 1/4
East Galway	10	76 1/4
Trump Card	11	75 1/4
The Coyote	9	74½
Grakle	7	[illegible]

— **Reigh Count,** amerykański kandydat na wielkie tegoroczne angielskie wyścigi, został, jak ogólnie przewidywano, skreślony z Lincolnshire Handicap i Liverpool Spring Cup. Bez wątpienia głównym jego celem będzie Ascot Gold Cup.

— **Lord Astor,** właściciel słynnego stada Cliveden, przeznaczył dla swej znakomitej klaczy B o o k L a w (B u c h a n—P o p i n g a o l) jako pierwszego partnera słynnego C o l o r a d o (Phalaris—Canyon) lorda Derby.

FRANCJA.

— **Lafleur** 5 l. og. (Yverdon — Linaigrette) Mons. A. Veil-Picarda, zwycięzca tegorocznego Grand Prix de la Ville de Nice (500.000 fr. — 4400 mtr. Steeple Chase) wygrał w wyścigach przeszkodowych ogółem poważną kwotę 773.050 franków. Jest on też jedynym koniem, który zdołał wygrać niesłychanie rzadki double - event, a mianowicie tegoroczny Grand Prix de la Ville de Nice (przeszkody) i zeszłoroczny Grand Prix de la Ville de Nice (wyścig płaski), gdzie pobił Motrico i Daddy. Wygrał on jeszcze jeden piękny double: Prix de Monte Carlo (płoty) i Grand Prix de la Ville de Nice (steeple, debiutując). Zaiste, trener jego Wallace Davis może się swym pupilem poszczycić!

— **W Maisons-Laffitte** przystąpiono po przerwie, trwającej 23 dni wskutek silnych mrozów, znowu do regularnej roboty na torach treningowych.

— **Lincolnshire Handicap** przyjęły wagę z wyjątkiem Pembroke wszystkie francuskie konie. „Le Jockey" wyraża przekonanie, że Orosmade otrzymała bardzo korzystną wagę. (48 kg.).

— **Miła bardzo niespodzianka** spotkała księcia Audiffet-Pasquier, który w listopadzie na licytacjach u Cheri w Paryżu nabył starą klacz Kitali (Rabelais—Kizil Sou) za niską cenę 35.000 fr., jako rzekomo jałową. Obecnie okazało się, że klacz ta jest źrebną z Brûleur'em, przez co naturalnie zyskała wielce na wartości, gdyż w ostatnich dwuch latach płacono za potomstwo po Brûleur'ze na licytacjach po 200 do 300.000 franków. Oczekiwany produkt będzie rodzonym bratem (lub siostrą) dobrego Kilfare.

— **Nicea,** 26 stycznia.

P r i x d u P a l a i s d e l a M é d i t e r r a n é e, 100.000 fr., Handicap płoty, 3000 mtr.

1. Irish Laddie 5 l. wał. (Irish Lad—Lady Nell) p. James Schwob, 62 kg., ż. L. Niaudot.

2. Ferular 4 l. og. (po Comrade) p. J. Schwob, 63 kg., ż. A. Kalley.

3. Jane Grey 4 l. kl. (po Serment d'Amour) Mad. M. Chipault, 61 kg., ż. J. Luc.

Bez miejsca: Denain, Cocardasse, Croissant, Dreux.

Wygrane o ½ dł. — 3/4 — 2½ dł. Czas 3 : 27,8.

Tot.: 22, 26, 23 : 10.

— **Cannes,** 27 stycznia.

G r a n d P r i x d u C a s i n o M u n i c i p a l, 100.000 fr., Steeplechasse, Handicap, 3400 mtr.

1. Cote d'Ivoire kl. 5 l. (Le Traquet — Divoise), R. Guittet, 65, ż. M. Frühinsholz.

2. Yarlas og. 4 l. (po Antivari), F. Lieux, 63, ż. C. Nervo.

3. Souk Ahras og. z l. (po Master Good). J. Fribourg, 67, ż. J. Faucon.

Bez miejsca: Caporal II, Scarabee, Alberon, Le Hic, Marshal French, Kilfare, Kitte, Xavier de Savoie, Lassay, Credo.

Wygrane o krótką szyję — 2 dł. — szyja. Tot.: 89, 26, 17, 24:10. Czas: 4:08.

— **Pau,** 27 stycznia.

G r a n d P r i x d e P a u, 125.000 fr. Steeple-chase, 4300 mtr.

1. Le Touquet 7 l. wał. (Marmouset — La Bouggerie), G. Wattinne, 70, ż. L. Duffourc.

2. Tres Sport 6 l. og. (po Oreste II), H. La Montagne, 70, ż. A. Cerez.

3. Sourour 5 l. og. (po Jus d'Orange), G. Wattinne, 65, ż. J. Teasdale.

Bez miejsca: Affectueux, La Fougue, Telegram, Rambour, Aulnay, Man in the Moon, Frise Poulet, Carotard, Le Beau Cabri.

Wygrane o 3/4 dł. — 2 — 2 dł. Tot.: 48, 21, 25, 87:10.

NIEMCY.

— **Antwort** (Ard Patrick—Alveole po Crapton) jedna z najlepszych matek stadnych niemieckich, padła w stadzie Altefeld w 22 roku życia.

WŁOCHY.

— **W Handicap Optional,** który rozegrany będzie 3 marca r. b. w Rzymie na dystansie 1.400 mtr. otrzymał najwyższą wagę 65 kg. O t h e l l o (po Teddy) Sign. de Montel, zwycięzca Premio Chiusura. 62 kg. otrzymali Arno, Aruntius i Furlo, 60 kg. Andorno, 59 kg. Serio, 58½ kg. Tarnarix, Scapino, Vilucchio i San Martin.

— **Nadwagę 4 kg.,** którą dotychczas nosiły wszystkie konie urodzone poza granicami Włoch, biorące udział w wyścigach włoskich, zniósł włoski Jockey Club w 12-tu międzynarodowych wyścigach, a między nimi w Omnium (200.000 lirów, 26 maja w Rzymie) w Wielkiej Nagrodzie Włoch (250.000 lirów, 2 czerwca w Medjola-

nie), w Nagrodzie ks. Amadeo (150.000 lirów, 9 czerwca w Turynie) i w Wielkiej Nagrodzie Medjolanu (500.000 lirów, 23 czerwca w Medjolanie). Postanowienie to będzie zachętą, by włoscy właściciele stajen zakupywali dobrej klasy konie we Francji i Anglji.

CZECHOSŁOWACJA.

— **Do wielkiej Nagrody Czechosłowacji** zapisano na rok bieżący 53, a na rok przyszły 64 konie; zgłoszenia oddały Czechosłowacja, Francja, Austrja i Węgry.

INDJE.

— **Dark Orient** (po Dark Legend) wygrał w Kalkucie cenny Mayfaul Cup, bijąc 14 przeciwników, totalizator płacił za to zwycięstwo 351 :10 rupji. Dark Orient jest własnością Mons. Galstaun, do którego należy również ogier stadny Dark Legend, znajdujący się w stadzie Cheffreville we Francji.

Uprzejmie prosimy Sz. Prenumeratorów o wczesne wpłacanie prenumeraty, gdyż zatrzymanie opłaty sprawia nam trudności w nakładzie naszego pisma.

CENA OGŁOSZEŃ: Cała strona 200 zł., 1/2 strony 100 zł., 1/4 strony 60 z , 1/8 strony 35 zł.

Redaktor i Wydawca M. RADWAN. Druk W. Kowalewskiego, Warszawa, Piękna 15.